


PRENUMERATA:

Rocznie 15 msk. 50 fen.,
półrocznie 8 msk. —
kwartalnie 4 msk. 50 fen.,
miesięcznie 1 msk. 50 fen.
za odnośzenie do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 msk.
Nekrologia . . . 50 fen.
Reklamy . . . 60 fen.
Zwyczajne . . . 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmnie 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie święta
do 10 wieczór.

Łódź, Środa, 7 Listopada 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Gródek.

Rok VI. — № 307.

Wyciągnięcie 15 i 16 listopada. **LOS** Wyciągnięcie 15 i 16 listopada.

Loterii Legionowej

do III klasy do nabycia

w Kantorze „Gazety Łódzkiej“, Przejazd 8.

Przegląd wojenno-polityczny.

Kontredans na terenie europejskim trwa bez przerwy z tą tylko różnicą, że gdy na froncie francuskim, ostatnio pod Chemin des Dames, posuwanie się koalicji oblicza się na kilometry, to na froncie rosyjskim poprzednio a obecnie na froncie włoskim centralne państwa robią kroki, obliczane na setki kilometrów. Biuro Wolffa tak opisuje ostatnie bitwy pod Latisaną, czyniąc przytem porównania z poprzednimi zwycięstwami Niemiec:

„Otoczenie włochów pod Latisaną można nazwać Sedanem w otwartym polu. Jest niezmiernie ciekawym porównaniem tego wydarzenia z innymi wielkimi bitwami wojny obecnej. Podczas, gdy pod Sedanem naliczono 95.000 jeńców i 465 armat, — pod Tannenbergiem zabrano 90.000 jeńców wraz z artylerią i bagażami, przytem nieprzyjaciel stracił 40 tys. zabitych; w bitwie zimowej na Mazurach zabrano 30 tys. jeńców i 150 armat, przytem również miał nieprzyjaciel 40 tys. zabitych; bitwa pod Gorlicami miała ten skutek, że w ciągu 10 dni zabraliśmy 140 tys. jeńców i trzecią część artylerji i karabinów maszynowych. Bitwa pod Załęczami i Tarnopolem przyniosła nam w ciągu 40 dni 30 tys. jeńców i 50 armat, a teraz po 10 dniach bitwy liczymy ponad 200 tys. jeńców i przeszło 1800 armat, przytem liczenie nie zostało jeszcze ukończone. Pierwsze dni b. m. użyte zostały przez wojska atakujące, w celu sprowadzenia ciężkiej artylerji, zarządzenia rekonensansu na trudnym terenie oraz przywrócenia zniszczonych dróg komunikacyjnych do należytego stanu. Dalsze operacje rozwijają się planowo. Nieprzyjaciel wszystkich sił dokładał, aby utrzymać rzekę w swoim posiadaniu, jednakże opór jego wszędzie został złamany.“

Wiemy już z depezy, że linja Tagliamento została przełamana i napór armji sprzymierzonych trwa nadal, poważnie zagrażając Wenecji.

W związku z tym coraz częściej odzywają się głosy o przesileniu ministerjalnym we Włoszech i możliwości zakończenia wojny. W sprawie tej „N. Wiener Journal“ zamieszcza rozmowę z pewnym deputowanym do parlamentu włoskiego, który, jako oficer rezerwy, dostał się podczas ostatnich walk do niewoli.

Zdaniem owego posła, wyniki dwunastej bitwy nad Isonzo wywołają we Włoszech decydujące wypadki, głównie dlatego, że naród czuje się oszukany przez prasę subsydjowaną przez ambasadę francuską i angielską.

Pokoju żądają obecnie dwa obozy — najsilniejsze we Włoszech: socjalistyczny i katolicki, opierający się na zasadach noty papieskiej.

Poludniowo-włoski chłop żąda nawet przywrócenia świeckiej władzy Papieża, zaś zsojalizowany żołnierz uważa dalsze prowadzenie wojny za zbrodnię i szuka tylko sposobności, by się poddać.

Najprawdopodobniej nastąpi wkrótce nowe przesilenie ministerjalne, które zakończy się powołaniem do rządów zdecydowanego neutralisty, Giolitti'ego, a jeżeli nie jego samego, to któregośkolwiek z jego mężów zaufania. Wówczas wojna skończy się natychmiast.

Z Rady regencyjnej.

Członkowie Rady regencyjnej odbywają codziennie narady w pałacu arcybiskupim. W naradach bierze również udział sekretarz generalny Rady ks. prałat Chelmicki. Treścią narad są sprawy aktualne i związane z utworzeniem rządu polskiego. W „stronnictwie narodowym“ opracowano projekt przyszłej Rady stanu i złożono go członkowi Rady regencyjnej p. Józefowi Ostrowskiemu.

W piątek najbliższy odbędzie się w pałacu arcybiskupim posiedzenie Rady regencyjnej wspólnie z członkami komisji przejściowej Tym. Rady stanu. Treścią narad ma być ustalenie stosunku komisji przejściowej do Rady regencyjnej i rozstrzygnięcie szeregu spraw, związanych z organizacją przejściową już dziedzin życia państwowego. Wytworzyła się taka sytuacja, że niektóre akty i ustawy komisji przejściowej Tym. Rady stanu nie mogą obecnie uzyskać mocy prawnej. Tak np. uległa odroczeniu sprawa ogłoszenia ustawy o szkolnictwie średnim, którą generał-gubernator lubelski, hr. Szeptycki skierował do Rady regencyjnej.

Z komisji przejściowej.

Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych b. T. Rady stanu komunikuje:

Ze Szwajcarii nadeszło oświadczenie następujące: „Narodowe zjednoczenie polaków w Szwajcarii „La Pologne et la guerre“ daje wyraz swojej żywej radości z powodu objęcia przez Najdostojniejszą Radę regencyjną najwyższej władzy nad nowo powstałym państwem polskim i upatruje w tym doniosłym fakcie historycznym ziszczenie swoich najgorętszych pragnień narodowych.“

Za pośrednictwem departamentu spraw politycznych przysłał do Warszawy depeza treści następującej:

„Zjazd demokratyczny polaków w Rosji powziął uchwałę, iż tylko rząd polski tworzyć ma prawo armję polską. W Rosji dopuszczalne jest wyłącznie formowanie polskich oddziałów wojskowych w armji rosyjskiej bez żadnego oddziaływania na to jednak stronnictw politycznych.“

Ze Sztokholmu telegrafują do departamentu spraw politycznych, iż niezależnie od zakomunikowanej uprzednio uchwały zjazdu demokratów polskich z d. 19-go października, wyrażające hołd dla Najdostojniejszej Rady regencyjnej, odbyło się w d. 21 października w Petersburgu zebranie polskie z udziałem nowo zorganizowanego stronnictwa Odrodzenia Państwa Polskiego (Meysztowicz, Łopaciński, Alfred Tyszkiewicz, Maciej Radziwiłł, Grocholski i in.), komitetu demokratycznego i grup lewicowych, na którym po świetnym przemówieniu A. Lednickiego i na jego wniosek postanowiono jednomyślnie wyrazić hołd Najdostojniejszej Radzie regencyjnej Królestwa Polskiego.

Nowe przepisy dla studentów.

W roku bieżącym szkolnym studentów uniwersytetu i politechniki obowiązywać będą nowe przepisy, które w niektórych paragrafach różnią się od przepisów dawnych. Paragraf pierwszy przepisów dla studentów uniwersytetu brzmi, jak następuje:

O przyjęciu studentów rozstrzyga komisja immatrykacyjna, do której wchodzi rektor i trzech dziekani. Ażeby być przyjętym, należy udowodnić: 1) dotychczasowe moralne prowadzenie się; przybývający nie wprost ze szkoły średniej winni złożyć urzędowe świadectwo nienagannego prowadzenia się; 2) przygotowanie naukowe, którego dowodem może być: a) świadectwo dojrzałości szkoły 8-klasowej ogólnokształcącej z kierunkiem filologicznym lub realnym; abiturjenci gimnazjów rosyjskich winni wykazać znajomość języka polskiego, dostateczną do rozumienia wykładów; rozstrzyga o tem w każdym poszczególnym przypadku komisja immatrykacyjna; b) świadectwo dojrzałości szkół żeńskich 8-klasowych, które uznano za równorzędne z 8-klasową szkołą męską; c) dawniejsza matrykuła lub świadectwo wystąpienia z uniwersytetu warszawskiego (polskiego).

Od tych studentów, którzy zamierzają poświęcić się filologii klasycznej, wymagane jest świadectwo dojrzałości gimnazjum filologicznego z dostatecznym stopniem z łaciny. Jeżeli w świadectwie maturalnym nie posiadają dostatecznego stopnia z języka greckiego, obowiązani są najpóźniej w przeciągu dwu semestrów zdać egzamin dopełniający z tego przedmiotu.

Studenti prawa i nauk politycznych oraz medycyny, którzy posiadają świadectwa szkoły realnej 8-klasowej, o ile nie przedstawiają świadectwa złożenia egzaminu dodatkowego z łaciny, obowiązani są zdać w uniwersytecie w przeciągu pierwszych dwu semestrów odpowiedni egzamin. Dla farmaceutów, aż do dalszego postanowienia, wystarcza dowód złożenia egzaminu na pomocnika aptekarskiego oraz odbycia bezpośrednio potem dwuletniej praktyki w aptece. Wyjątki od tych warunków przyjmowania zatwierdza dyrektor departamentu W. R. i O. P. na wniosek senatu akademickiego.

Wysokość czesnego za wykłady i ćwiczenia pozostała niezmienną.

Paragraf 10 określa, że student ma zupełną wolność wyboru wykładowców i ćwiczeń, jednakże obowiązany jest zapisać się conajmniej na 8 godzin tygodniowych (dawniej na 15 godzin).

Najważniejsze zmiany dotyczą stowarzyszeń studenckich. Zakładanie stowarzyszeń dla dalszego kształcenia się naukowego albo wzajemnej pomocy materialnej wymaga uprzedniego zezwolenia rektora. Stowarzyszenia o innych celach mogą być wyjątkowo na wniosek rektora zatwierdzone przez dyrektora departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Zgromadzenia studenckie, nie objęte przepisami o stowarzyszeniach akademickich, mogą odbywać się w obrębie murów uniwersytetu wyłącznie dla narad w sprawach akademickich za każdorazowym pozwoleniem rektora.

Student podlega wszelkim przepisom prawa, powszechnie obowiązującego, bez żadnych w tym względzie wyjątków.

Do przyjęcia na politechnikę, oprócz świadectwa dojrzałości ze szkoły 8-klasowej, wystarcza również świadectwo doj-

rzałości ze szkoły 7-klasowej męskiej realnej lub handlowej, jednakże komisji imatrykacyjnej przysługuje w każdym poszczególnym przypadku prawo poddawania kandydatów egzaminom sprawdzającym.

Dawniej studentów politechniki obowiązywał system opłaty stałej za wszystkie wykłady, obecnie opłacać będą czesne, które wynosi 4 mk. za godzinę tygodniową, za ćwiczenia zaś — 1 mk.; studenci architektury zaś opłacać będą za ćwiczenia rysunkowe i projektowane 2 marki za godzinę.

Student politechniki obowiązany jest zapisać się co najmniej na 12 godzin tygodniowo.

Przepisy co do stowarzyszeń studenckich na politechnice obowiązują te same, co i w uniwersytecie.

Kronika polityczna.

14 listopada — zawieszenie broni.

Do „Basler Anzeiger“ donoszą z Rosji: Na kongresie rad robotniczych i żołnierskich przedstawiciel Rewla zakomunikował, że garnizon tamtejszy i tamtejsi robotnicy zgodni są co do tego, aby nie dopuścić do ewakuacji miasta. Delegat wojsk oświadczył, że żądają one zawieszenia broni najpóźniej 14 listopada na wszystkich frontach. Po tej dacie — jak głoszą tajemnicze wieści — wojska na froncie same zaczną działać w tym kierunku. Flota musi znieść najdotkliwsze braki, wobec czego jest zupełnie możliwym, że marynarze samowolnie przeprowadzą zawieszenie broni.

Gorkij nawołuje do pokoju.

W swym dzienniku „Nowaja Żyźń“ Maksym Gorkij stawia żądanie, aby delegaci rosyjscy na oczekiwanej konferencji koalicji energicznie domagali się bezwzględnego zawarcia pokoju. Gorkij twierdzi, że żądanie to stawia on w imieniu całego narodu rosyjskiego; grozi zarazem, że o ile żądaniom jego nie stanie się zadość, w takim razie stanie on osobiście na czele pacyfistycznego rządu rewolucyjnego w tym celu, aby uratować Rosję od imperializmu, ogarniającego obecnie wszystkich państwa.

Akcja pokojowa duchowieństwa protestanckiego.

Z Budapesztu donoszą: Na zebraniu krajowego stowarzyszenia duszpasterzy protestanckich uchwalono na wniosek biskupa Baltazara zwołać za pośrednictwem duszpasterzy protestanckich w Szwajcarii konferencję duszpasterzy protestanckich państw centralnych i neutralnych, celem przyspieszenia akcji pokojowej.

Dalsze postępy na froncie włoskim.

Wojenna Kwatery Prasowa donosi 6 b. m.: Wojska nasze zajęły wczoraj o g. 6 wieczorem Cortina d'Ampezzo i zostały owoacyjnie przyjęte przez ludność.

Dezorganizacja armji włoskiej.

„Az Est“ donosi z Rotterdamu: Sprawozdawcy wojskowi donoszą a frontu włoskiego, że lewe skrzydło II armji włoskiej nie spełniło swych obowiązków, gdyż żołnierze przedwcześnie opuścili swe stanowiska.

Prasa francuska o sytuacji we Włoszech.

Głosy prasy francuskiej o sytuacji na froncie włoskim zajmują się przeważnie linią Tagliamento i nie wykazują zbyt wielkiej pewności siebie. „Matin” pisze: Aby ratować Wenecję, muszą włosy bezwarunkowo utrzymać się nad Tagliamento.

„Petit Parisien” oświadcza, że położenie jest nadzwyczaj drażliwe i wymaga dużo zimnej krwi. Koalicja nie powinna jej postradać nawet wówczas, gdyby odwrót włochów przybrał rozmiary jeszcze większe. Koalicja została zaskoczona zniemacką przerwaniem frontu włoskiego, co można było przewidzieć, a nawet odeprzeć. Wojenno-polityczny manewr Hindenburga musi być udaremiony, zanim przybierze rozmiary zbyt wielkie.

Cele wojenne Bułgarii.

Jak donosi „Vossische Ztg.”, na posiedzeniu bułgarskiej izby posłów z dnia 31-go października, prezes ministrów bułgarskich, Radosławow, złożył deklarację o celach wojennych Bułgarii, kładąc przytem szczególny nacisk na Dobrudżę. „Aby usunąć wszelkie wątpliwości—mówił—oświadczam uroczystie, że wszystkie terytoria, na których połała się krew bułgarska, należy być do Bułgarii”.

Ustąpienie ros. ministra wojny.

Peł. Ag. Tel. donosi: Rozporządzenie Rządu Tymczasowego ogłasza o udzieleniu urlopu bezterminowego, ze względu na stan zdrowia, ministrowi wojny Werchowskiemu wraz ze zwolnieniem go z zajmowanego stanowiska. Gen. Maniłowskij, towarzysz ministra wojny, mianowany został tymczasowym zastępcą ministra, pod ogólnym kierownictwem prezesa ministrów Kiereniskija.

Bar. Plener o zwrocie w polityce Austrii.

Dyskusję budżetową Izby panów zamknął bar. Plener jako sprawozdawca komisji, wielką mową o położeniu i celach polityki Austro-Węgier.

Odnosnie do formuły hr. Czernina w sprawie rozbrojenia i sądów rozjemczych zwrócił mowca uwagę, iż właśnie on sam opracował w swoim czasie projekt sądownictwa międzynarodowego, który przedłożył w 1906 r. konferencji międzyparlamentarnej w Londynie. Projekt ten konferencja ta przyjęła, a następnie poseł hiszpański a przyjaciel króla ang. Edwarda VII zgłosił go na konferencji haskiej 1907 r., jako wniosek podstawowy do dyskusji.

Projekt ten zwalczał jednak oficjalni przedstawiciele Austro-Węgier i Niemiec na konferencji haskiej tak skutecznie i punkt po punkcie, że z niego nic nie pozostało.

Jeżeli przeto obecni hr. Czernin zasadniczo podjął tę samą myśl, to oznacza to wybitny zwrot i postęp, a mieć będzie niewątpliwie znaczenie także dla przyszłego stosunku do koalicji.

Szkoda tylko, że myśl o uznaniu międzynarodowych sądów rozjemczych nie znalazła oficjalnego uznania państw centralnych już przed 3 lub 2 laty. Byłoby to nader wydajnie wpłynęło na stanowisko Ameryki.

Sekretariat polsko-niemiecki.

Jak donosi „Mittel Europa”, w Berlinie utworzono sekretariat polityki niemiecko-polskiej.

Sekretariat ten ma, na podstawie rokowań z wybitnymi osobistościami politycznymi, w najbliższym czasie przetworzyć się w komisję dla polityki polskiej w Niemczech, która ogarnie wszystkie koła polityczne, będące za utworzeniem państwa polskiego w ramach Europy środkowej.

W bezpośredniej styczności ze wszystkimi czynnikami środkowo-europejskiej i polskiej polityki, sekretariat, a późniejsza komisja, pragnie dla polityki polskiej w Niemczech stworzyć wspólne przesłanki, torujące drogę przyłączeniu Polski do Europy środkowej.

Sensacyjna pogłoska.

„Acht Uhr Blatt” podaje depesze z Kopenhagi, że organ rządowy rady robotników i żołnierzy w Petersburgu zamieszcza następującą wiadomość:

W Petersburgu utrzymuje się pogłoska, iż misja amerykańska, która niedawno bawiła w Rosji i na Władywo-

stoku powróciła do Ameryki, w specjalnym pociągu amerykańskiego Czerwonego Krzyża uwiózła z sobą cara i jego rodzinę. Rada robotników i żołnierzy wysłała specjalną misję na Syberję, celem stwierdzenia tej wiadomości.

Atak łodzi „elektrycznej”.

Biuro Wolffa podaje następujący komunikat z Londynu pod datą d. 3 b. m.: Dzisiaj dokonano na okręty nasze, patrolujące u wybrzeży belgijskich, napadu za pomocą łodzi „elektrycznej” (electrically controlled), o znacznej szybkości. (?) Atak odparto i łódź zniszczono.

Wojna podmorska.

Urządowo donoszą z Berlina: Łodzie podwodne zatopiły ponownie na północnych wodach blokowanych 5 parowców, z tych 4 wystrzelono z szeregów, kursujących pomiędzy Norwegią a Anglią; piąty parowiec był uzbrojony i płynął oddzielnie.

Nowe stronnictwo polskie w Rosji.

W Petersburgu utworzyło się nowe stronnictwo, do którego weszli, jako liderzy, pp. Meyszowicz, Łopaciński, Alfred Tyszkiewicz, Maciej Radziwiłł, Grocholski i in. Stronnictwo to nazwało się stronnictwem Odrodzenia Państwa Polskiego i wzięło udział w zebraniu polskim razem z komitetem demokratycznym i grupami lewicowymi, odbytem d. 21 października. Na zebraniu tem p. Lednicki przemawiał za poparciem Rady regencyjnej w Królestwie Polskiem, co przyjęto z uznaniem.

Uznanie komitetu polskiego przez koalicję.

Donosiły gazety o utworzeniu się za granicą „rządu polskiego”, wymieniając przytem rozmaite znane na emigracji nazwiska. Organa narodowo-demokratyczne zaprzęcały tym wieściom stanowczo, usiłując wytłomaczyć, że to nie chodzi o „rząd”, lecz o utworzenie „Komitetu Polskiego” za granicą. W numerze 510 „Kurjera Lwowskiego” 31-go października znajdujemy w tej sprawie następującą wiadomość:

„Angielskie biuro Reutersa donosi o formalnym uznaniu przez koalicję utworzonego przez polaków w Ameryce, Rosji, Francji i Anglii Komitetu narodowego.

Prezesem tego Komitetu, wybranego celem wykonania programu politycznego narodu polskiego, jest Roman Dmowski w Paryżu; p. Roman Dmowski jest oficjalnym przedstawicielem Anglii, a Paderewski—Stanów Zjednoczonych.

Cel polityczny, do jakiego zdąża Komitet, jest niezawisła Polska z przystępem do morza. Komitet zamierza prowadzić czynną politykę i utworzyć armję polską, którą popierać ma Rosja i Francja”.

W „Kur. Pol.” czytamy: „Dowiadujemy się, że p. Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, Maurycy hr. Zamoyski i Władysław hr. Sobański uznani zostali przez rządy koalicyjne za „przedstawicieli Polski”.

„Brak nazwiska p. Erazma Piltza w tem gronie zdaje się potwierdzać pogłoski o różnicy w poglądach, jaka się coraz bardziej ujawniać miała w ostatnich czasach między nim a p. Dmowskim i jego akolitami.

„W Rosji i na emigracji coraz wyraźniejszym się staje rozdziewię między realistami i Nar. Demokracją. Najzamienniejszym objawem tego rozdziewięku jest świeżo utworzona przez Józefa hr. Potockiego, Macieja ks. Radziwiłła, p. Meyszowicza i innych „Partja Odrodzenia Ojczyzny”, wyodrębniająca się, od t. zw. Komitetu Narodowego.

„P. Piltz bawi obecnie w Nicei”.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 6-go listopada. (Urządowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

We Flandrii, po ożywionym w ciągu dnia ogniu przeszkodowym, wywiązała się wczoraj wieczorem silna walka artylery-

ska, która między północną częścią niziny Izery a kanałem od Comines do Ypres utrzymała się w ciągu nocy w niezmięszonym napięciu, zaś dziś rano wzmożła się od lasu Houthoult do Zandvoorde do ognia huraganowego, skierowanego przeciwko naszej strefie bojowej.

Silna piechota angielska natarła następnie po obu stronach Preschendale, oraz przy drodze Mequin — Ypres.

Wśród innych armji a zwłaszcza pod St. Quentin, wzdłuż Ailette, na obu brzegach Mozy i Sundgau działalność ognio-wa była wieczorem spotęgowana do znacznej sily. Gwałtowne wywiady przeciwnika chybiły w wielu miejscach z wielkimi dla niego stratami.

Z widowni wschodniej.

Bez zmiany.

Włoski teren walk.

Wzięliśmy linię Tagliamento. Włosy cofają się znowu między górami a morzem; pożary wskazują drogę ich odwrotu przez równinę górno-włoską.

Dzięki wywalczeniu przejścia przez rzekę na skraju gór, ożywione duchem ofensywnym dywizje niemieckie i austriacko-węgierskie wdarły się klinem w silne z natury pozycje obronne nieprzyjaciela na zachodnim brzegu tego odcinka; szybkie rozszerzenie stworzonego w ten sposób przyczółka mostowego w pomyślnych walkach zmusiło przeciwnika do opuszczenia całej linii nad rzeką aż do wybrzeża Adriatyckiego.

W górę rzeki aż do doliny Fella trzymały się jeszcze wczoraj brygady włoskie.

Sila naszego parcia naprzód zmusiła włochów również do opuszczenia ich frontu górskiego. Od doliny Fella do Colbricon na północ od doliny Sugana na szerokość przeszło 150 km. musieli włosy opuścić wybudowaną od lat strefę stanowisk swoich i cofają się!

Armje sprzymierzone zapoczątkowały dalsze operacje.

Front macedoński.

Nic szczególnego.

Pierwszy Generał-biatermistr
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN, 6-go listopada. (Urządowo)

Gwałtowne ataki anglików doprowadziły do walk o Passchendale. Pod Gheluvelt natarcie nieprzyjacielskie złamało się bez wyniku, ze znacznymi stratami.

Na Wschodzie — nic nowego. Tagliamento przekroczone na całym froncie. Pościg trwa.

Komunikat austriacki.

WIEN, 6-go listopada. (Urządowo)

Z widowni włoskiej.

Natarcie sprzymierzeńców, poprowadzone z obszaru Omepo-Pinea, złamało opór włoski na całym froncie Tagliamento. Sily zbrojne austriacko-węgierskie i niemieckie marszałka polnego arcyksięcia Eugenjusza osiągnęły wszędzie nad Codroipo w oczach J. C. i K. Mości prawy brzeg rzeki i posuwają się na zachód.

W obrębie górnego biegu Tagliamento wojska barona v. Kroatina wyrzuciły nieprzyjaciela z jego stanowisk skalnych i górskich na wschodzie od Cadore. Nasz nowy sukces nie mógł pozostać bez stanowczego wpływu na front Dolomitów. — Od Kreuzbergu aż poza wąwóz Rolle nieprzyjaciela zmuszono do odwrotu. Marszałek polny baron v. Conrad podjął pościg na szczycie Coldilana, którego zdobył, osiągnięte przy pomocy wybuchu, wprawiło swego czasu całe Włochy w upełnienie zwycięskie, a na Monte Piano powisła nasze chorągwie. Odzyskano San Martino di Castozzo w dolinie Pimosa.

Od maja 1915 r. Włochy wyciągają swe zachłanne ręce ku dolinie Casto i w kierunku Bozen. Dzięki niezachwianej wytrwałości wojsk naszych nadzieję wroga przynigdy nie mogły stać się czynem. Korzyści, jakie osiągnął on w tym obszarze w ciągu 2 i pół lat walki i pracy, można przeliczyć krokami. Obecnie zaś i to dzieło zostało zupełnie zniszczone w ciągu niewielu dni.

Z widowni wschodniej i na froncie Albańskim.

Położenie bez zmiany.

Szef sztabu generalnego

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Nabożeństwo inauguracyjne.

Dziś o godz. 10 rano odbyło się nabożeństwo w kościele pp. Wizytek na intencję nowego roku akademickiego rozpoczynającego się w obydwu wyższych uczelniach pod zarządem oświatowych władz polskich. Kazanie wygłosił ks. kanonik Szlagowski.

Zapisy na uniwersytet i politechnikę.

Dotychczas na uniwersytet zapisało się około 200 nowych kandydatów i około 600 byłych studentów, do politechniki zaś napłynęło 260 podań. Pierwsza imatrykulacja w uniwersytecie odbędzie się dn. 11 b. m.

O potwarz.

Jak donosi „Gaz. por.” pp. Staryńska i Łopuszańska wytoczyły sprawę o potwarz p. Krzywoszewskiemu, redaktorowi „Kurjera Polskiego” i p. Łypaciewiczowi, przewodniczącemu komisji odczytowej przy Komitecie obchodu Kościuszkowskiego.

Na budowę szes.

Naczelnik powiatu warszawskiego ogłosił: „Na wszelkie koszty budowy szos powiatowych mogą być ściągane składki od mieszkańców powiatu do 50 proc. kosztów ogólnych. Składki będą wyznaczone i ściągane jako dodatek do powiatowych podatków komunalnych. Wykonanie tej uchwały powierza się komisji budowy dróg, która przy współudziale w pracy urzędników powiatowego urzędu budowlanego, ustanawia poszczególne składki i rozstrzyga protesty przeciwko ustanowieniu składek.

Kurs rolniczy dla włościan w Liskowie.

W gmachu szkoły rolniczej w Liskowie, pow. tureckim, gminy Strzałków, stacja kolejowa Opatówek, z okazji chwilowej przerwy wakacyjnej odbędzie się miesięczny kurs rolniczy dla włościan. Kurs rozpocznie się w d. 18-go listopada r. b. i trwać będzie do d. 18 grudnia r. b. Kurs jest przeznaczony dla kandydatów, nie mogących uczęszczać na dłuższe kursa rolnicze, a pragnących choć trochę zdobyć wiedzy społeczno-rolniczej, oraz ogólnie oświecić swój umysł. Pożądane jest, by kandydaci posiadali nieco umiejętności czytania i pisania po polsku, oraz znali ogólne rachunki. Opłata za cały kurs nauki wynosi tylko 10 marek. Za życie słuchacze płacą 2 mk. dziennie, stając się w kuchni kursowej. Pożądane jest, by na pierwszy tydzień słuchacze przywieźli ze sobą nieco żywności (chleb, cukier, masło, ser, jaja), wówczas opłata za strawę gorącą będzie niższa.

Noclegi dla słuchaczy będą przygotowane w pomieszczeniach internatu szkolnego—każdy ze słuchaczy powinien przywieźć ze sobą próżny siennik, pościel i bieliznę pościelową, oraz osobistą. Zjazd słuchaczy wyznaczony jest na d. 18 listopada r. b., dla przyjezdnych kolejną będą oczekiwać w tym dn. o godz. 5 i pół po południu na stacji Opatówek furmanki. Pożądane są zawiadomienia o przyjeździe ze strony słuchaczy pod następującym adresem: ks. kanonik W. Bliński w Liskowie, gmina Strzałków, p. Kalisz.

Z Dąbrowy.

U pewnego spekulanta znaleziono ukryty zapas towarów, których brak jest w handlu. Śród towarów tych znajdowało się 4 pudy nici do szycia, 56 worków czystej mąki pszennej, 450 funtów herbaty rosyjskiej, 10 sztuk płótna, 5 sztuk tkanin wełnianych i 2 chustki. Znalezione towary zostały skonfiskowane i sprzedane będą ludności po cenach niskich.

Legjoniści przed sądem wojskowym.

Rozprawa sądowa przeciw ulanom z 1 p. Legionów Polskich rozpoczęła się w Przemyślu 15-go z. m. Sąd składa się z bryg. Hallera jako przewodniczącego, majora Zajęca, kapitana Łukowskiego i porucznika Chelmińskiego. Ponieważ równocześnie przybył do Przemyśla Adam hr. Tarnowski i z jego udziałem odbyła się narada pułkowników, na którą wezwano brygadiera Hallera i maj. Zajęca, sąd został odroczone.

Kopiec Kościuszki pod Olkuszem.

„Kronika Powiatu Olkuskiego” przypomina mało ogółowi znany epizod usypiania kopca Kościuszki pod Olkuszem w r. 1861.

Kopiec usypiano pod dozorem inż. Marconiego, a na jego szczycie miał stanąć krzyż dębowy.

„Dzień 15-go października — pisze „Kronika” — jako rocznica śmierci Kościuszki, naznaczony został na poświęcenie kopca. Od wczesnego ranka ciągnęły z sąsiednich parafii liczne kompanie ludu z narodowymi chorągiewkami. Po nabożeństwie, odprawionym w tułejszym kościele, tłumy ludu ruszyły do kopca. Na zboczu wzgórzka leżał już uprzednio przygotowany olbrzymi krzyż dębowy w korze. (Dębiny przywieziono z lasów pod Krzykawką, gdzie w 2 lata później rozegrała się tragiczna walka powstaniowa, w której padł bohaterka śmiercią przywódcza włoskich legionistów pułkownik Nullo).

Po dokonanych ceremonjach kościelnych podniesiono i zatknęto krzyż na szczycie kopca, a dwaj górnicy miejscowej kopalni zawiesili na nim wieniec cierniowy. Wygłoszona przez ks. Cwiklińskiego patriotyczna mowa zakończyła pamiętną uroczystość.

Minęło niespełna dwa lata. W maju 1863 roku po spaleniu Miechowa, walkach pod Pieskową Skalą, Glanowem i Krzykawką, kiedy stanął kwatery w Olkusz jako dyktator wojskowy, rosyjski książę Szachowskiej, rozpoczęły się srogie represje. Pewnej nocy z rozkazu Szachowskiej kozacy ścięli krzyż na kopcu i zniszczyli go, następnie srogi ten satrapa rozkazał przymusowo pod grozą surowej kary mieszkańcom Olkusza kopiec rozkopać przy udziale władz wojskowych; w kopcu znaleziono dokument, stwierdzający listę projektantów i wykonawców, którzy wszyscy salwowali się ucieczką do sąsiednich państw, zostali jednak z powrotem wydani Moskalam i ukarani Sybirem..

Komisja Kierująca Przygotowaniem Urzędników dla Państwa Polskiego podaje do wiadomości, że na mający być w najbliższych dniach otwarty IV kurs dzienny dla średnich urzędników administracyjnych może być jeszcze przyjęta pewna liczba osób, chcących na te kursy się zapisać. Odpowiednie podania należy niezwłocznie w ciągu tygodnia złożyć w Komisji (Warszawa, Mazowiecka 22, II-gie piętro).

Z dotychczas złożonych podań znaczna część została odrzucona, jako nieodpowiadająca warunkom przyjęcia na kursy. Kandydat na kursy powinien posiadać wykształcenie conajmniej w zakresie 6-ciu klas szkoły średniej. Wyjątki są czynione wyłącznie tylko w wypadkach, gdy dotychczasowa praktyka, wyrobienie życiowe i inne zalety danego kandydata mogą stanowić gwarancję, że udział w kursach jest dla niego dostatecznie celowy.

Decyzją w sprawie podań zarówno dotychczas złożonych jak też podań które ewentualnie zostaną jeszcze złożone, będzie podana do wiadomości petentów niezwłocznie po ustaleniu wykazu osób przyjętych na kursy.

Nowy cykl kursów w godzinach wieczornych nie będzie otwarty ze względu na nader niedostateczną liczbę odpowiednich podań.

Tym, którzy kursy ukończą z dodatnim wynikiem, dana będzie możliwość odbycia praktyki w urzędach administracyjnych.

Praktyka ta jest bezpłatną na następujących warunkach:

1) Urzędy, w których odbywa się praktyka, płacą w pierwszym miesiącu 2 marki dziennie, zaś w następnych miesiącach więcej — zależnie od wyników praktyki i od korzyści jaką praktykant swoją pracą przynosi.

2) Komisja, Kierująca Przygotowaniem Urzędników dla Państwa Polskiego wypłaca absolwentom kursów, nieposiadającym dość własnych środków na odbycie praktyki, subsydia w wysokości 3 marek dziennie. W ten sposób w pierwszym miesiącu praktyki absolwent kursu otrzymuje minimum 5 marek dziennie, zaś w dalszych miesiącach może otrzymywać stopniowo do 9 marek dziennie.

Po ukończeniu praktyki i zależnie od wyników zajęć praktycznych — praktykant absolwenci wyższych kursów, o ile wogóle będą odpowiedzialni na urzędników państwowych — będą mogli liczyć na zatrudnienie w polskich urzędach powiatowych i innych.

Sprawa Sieroszewski — Sikorski.

W „Dzienniku Narodowym” czytamy: „Z kół dobrze poinformowanych otrzymujemy następujące uwagi:

Pan Sieroszewski poiniósł publicznie zarzuty przeciwko orzeczeniu sądu honorowego dla oficerów sztabowych w sprawie pułk. Sikorskiego, wywołanej jego ananym listem otwartym. Zarzuty te dadzą się sprowadzić do następujących punktów: p. Sieroszewski twierdzi, że zwolniony z Legionów został już 15 grudnia 1915 r., że zatem w czasie wydania listu był już cywilnym człowiekiem i miał zdolność dania pułk. Sikorskiemu satysfakcji honorowej.

Fakty mówią tymczasem co innego. Wprawdzie w karcie wojskowej p. Sieroszewskiego zanotowana została otówkiem przez b. komendanta I p. ul. Belinę-Przemowskiego pod datą 15 grudnia 1915 r.: „zwolniony z powodu choroby i niezdolności do służby” (n. b. podpis nie został zapatrzony pieczęcią pułku), zwolnienie to jednak prawomocnym nie było, gdyż p. Sieroszewski nie przeszedł przez żadną komisję superrewizyjną, nawet przez komisję I brygady; w listach superrewidowanych C. U. E. Leg. Polsk., jak z raportu C. U. E. wynika, nie znajdowało się nazwisko p. Sieroszewskiego, a I p. ul. prowadził w swej ewidencji p. Sieroszewskiego, jako w czynnej służbie zostającego jeszcze w pierwszych miesiącach 1916 r., a zatem już po dacie swego rzekomego uwolnienia. Status p. Sieroszewskiego do Legionów był zatem w krytycznym czasie, przynajmniej wątpliwym, a skutkiem tego pułk. Sikorski, obowiązany do zachowania przepisów, wiążących go jako oficera, miał obowiązek przed przedsięwzięciem jakiegokolwiek kroku przeciw p. Sieroszewskiemu odnieść się do swej władzy zwierzchniej o wskazanie mu dróg i środków, przy pomocy których ścisła ma prawo — jako oficer — autora oszezerczego listu, ze względu na służbowy charakter tego ostatniego. O wszczęciu przez siebie odnośnych kroków zawiadomił pułk. Sikorski we właściwym czasie p. Sieroszewskiego przez swych wysłańców, zastrzegając sobie dalsze wystąpienia po otrzymaniu od Komandy Legionów wskazówek. Komenda Legionów zatwierdziła zwolnienie p. Sieroszewskiego rozkazem swym z dnia 7 lipca 1917 r., zawiadamiając o tem równocześnie pułk. Sikorskiego. Na tej dopiero podstawie mógł pułk. Sikorski żądać od p. Sieroszewskiego satysfakcji honorowej i rzeczywiście skorzystał z tej możliwości, posyłając p. Sieroszewskiemu świadków.

Drugi zarzut dotyczy tego, że sąd honorowy wcale go nie przesłuchiwał. Wina tego ponosi jedynie sam p. Sieroszewski. Proszony kilkakrotnie przez Radę oficerską i przez Sąd honorowy dla oficerów sztabowych piąmami (z d. 30 kwietnia, 1 maja, 6 czerwca i 8 lipca 1917 r.) o złożenie wyjaśnień i udzielenie dowodów w liście wymienionych lub o wskazanie osób, któreby mogły dowodów dostarczyć, stale odmawiał zadośćuczynienia tym prośbom. Zastąpił się protokołem jednostronnym, spisany przeciw pułk. Sikorskiemu przez świadków awych pp. Moraczewskiego i Stońskiego, pomimo to, że sąd honorowy dla oficerów sztabowych wyraźnie stwierdził, iż protokół ten nie orzeka o zakończeniu sprawy i że został przez pos. Moraczewskiego bezprawnie podpisany, proponował utworzenie sądu obywatelskiego, wiedząc, że pułk. Sikorskiemu, jako oficerowi, nie wolno poddawać się żadnym sądom obywatelskim i że wobec niego jedynie sąd oficerski jest właściwy — odmówił zeznań swych, pomimo zwrócenia mu uwagi, że Rada oficerska jest kompetentną wyjątkowo dla osoby pułk. Sikorskiego, który wobec korpusu oficerskiego staje pod zarzutami przez p. Sieroszewskiego podniesionymi, bynajmniej zaś nie dotyczy osoby p. Sieroszewskiego, któryby jedynie zeznawał w charakterze świadka.

Z powyższego wywołu wypływa jasno, że sąd honorowy mógł z całą słusznością stwierdzić, że strona oskarżająca w ciągu 6 miesięcy trwania śledztwa nie potrafiła dostarczyć żadnych faktycznych dowodów rzekomej winy pułk. Sikorskiego.

W końcu twierdzi p. Sieroszewski, że wyzwały przez pułk. Sikorskiego w dniu 9 lipca 1917 r. nie uznawał sprawy z nim, mając ją ostatecznie załatwioną przez protokół jednostronny swych świadków, z dnia 21 lutego 1917 r.

Stwierdzić należy, że protokół ten uchwałą sądu honorowego oficerów sztabowych z dn. 19 kwietnia 1917 r. uznany został za bezprawnie podpisany przez pos. Moraczewskiego, gdyż ten ostatni, jako oficer, winien był jedynie złożyć mandat i zameldować Komendzie Legionów Polskich o stawianym przez siebie pułk. Sikorskiemu zarzucie — a waktak tego protokół już formalnie znaczenie swoje stracił. Nadto świad-

kowie p. Sieroszewskiego spisali go, nie podejmując żadnych kroków w celu nawiązania kontaktu ze świadkami pułk. Sikorskiego, a zatem nie zachowując najelementarniejszych przepisów postępowania honorowego.

Pan Sieroszewski wyzwany przez pułkownika Sikorskiego nie wysłał do swej strony zastępców, a wysłańcy jego zapytani przez zastępców pułk. Sikorskiego, czy pp. Moraczewski i Stoński są obecni t. j. 9 lipca 1917 r. zastępcami p. Sieroszewskiego, nie dali konkretnej odpowiedzi. Wskutek tego świadkowie pułk. Sikorskiego zmuszeni byli spisać protokół, uznający sprawę za załatwioną honorowo tylko dla pułk. Sikorskiego.

Pan Sieroszewski, po otrzymaniu tego jednostronnego protokołu, wystosował list do jednego z zastępców pułk. Sikorskiego, w którym prosi o cofnięcie protokołu i o nawiązanie nowego kontaktu. Prośba ta nie mogła być uwzględniona, ponieważ protokół, w myśl przepisów wojskowych, odesłany już został do Dowództwa P. K. P., a zatem cofnięcie go nie leżało już więcej w kompetencji zastępców pułk. Sikorskiego, a zresztą postępowanie takie sprzeciwiało by się ogólnie przyjętym w sprawach honorowych normom.

Wiadomości bieżące.

— Ordery.

„Gazeta Narodowa” pisze w korespondencji z Warszawy:

„Z innych spraw, interesujących w tej chwili opinie, wymienić należy bliską swego zdaje się urzeczywistnienia sprawę oznak honorowych polskich. Prawdopodobnie wznowione zostaną ordery: Orła Białego i św. Stanisława, mówią również i o innych”.

Rzeczywiście — są koła polityczne w Warszawie, interesujące się przedewszystkim sprawą posad rządowych i orderów.

— W sprawie zaopatrzenia działwy w ciepłe ubranie.

Koło Kuratorów wszystkich szkół miejskich, zdobywszy fundusz na kupno trepów dla działwy szkolnej, prosi uprzejmie wszystkich starszych nauczycieli o możliwie spieszne podanie wykazu potrzeb w kierunku zaopatrzenia w ciepłe ubranie dzieci, uczęszczających do szkół, znajdujących się pod ich kierunkiem.

Adresować należy: Koło Kuratorów szkół miejskich Południowa 4, Wydział szkolny”.

— Ze szkół.

(*) W tych dniach inspektorzy szkolni m. Łodzi i pow. Łódzkiego pp. Grabiński i Remiszewski odwiedzili miejscowego rabina, z którym odbyli naradę co do szkół miejskich religij żyd.

— Sprawy nauczycielstwa ludowego.

Dowiadujemy się, że przedstawiciele nauczycieli ludowych szkół polskich nawiązali kontakt z przedstawicielami nauczycielstwa szkół niemieckich i żydowskich w sprawie jednomyślnego wyboru kandydata i jego zastępcy do Rady szkolnej okręgowej w Łodzi.

Wynik tego porozumienia okazał się taki, iż kandydatem wyłonionym został kierownik szkoły miejskiej ludowej p. Stanisław Puto. Komisja zastrzegła przytem, że kandydat będzie działał li tylko po uprzednim porozumieniu się z komitetem złożonym z 12 osób z pośród wspomnianych grup szkolnictwa, według udzielonych mu w każdej poszczególnej sprawie dyrektyw. (X)

— Z Komisji Międzyzwiązkowej.

Przedwczoraj, pod przewodnictwem ks. kanonika J. Albrechta odbyło się posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej robot. chrześc. na którym załatwiono między innymi co następuje:

Przyjęto do wiadomości, iż pod egidą M. R. O. otwarte zostało w Łodzi Biuro komisji opieki nad robotnikami polskimi za granicą przy Departamencie Pracy b. T. R. S. w Warszawie.

Zd nam Biura jest rozciąganie opieki prawnej nad robotnikami i ich rodzinami.

Komisja Międzyzwiązkowa, stosując się do żądania, wyrażonego w liście, postanowiła współdziałać przez skierowywanie osób, których interesy są związane z robotnikami pracującymi za granicą, po informację i wskazówki. (X)

— Ze Stow. „Praca”.

Na odbytem posiedzeniu Zarządu Stow. robotników przemysłu włókiennego „Praca”, pod przewodnictwem prezesa p. Antoniego Zietańskiego, odczytano sprawozdanie kasowe za czas ubiegły.

Wystuchano sprawozdania z działalności Komisji Międzyzwiązkowej oraz Biura Zjednoczonych Kooperatyw. Przyjęto do wiadomości ze składki miesięcznej Kooperatyw, wchodzących w skład Biura zostały podwyższone w sposób następujący: dla stowarzyszeń, mających mniej niż 200,000 mk. obrotu rocznego — składka wynosić będzie 5 mk. miesięcznie i dla stowarzyszeń z obrotem większym 7 mk. 50 fen. miesięcznie. (X)

— Zaopatrywanie w węgiel.

Kwity na węgiel wykupione w kasach wydziału węglowego przy delegacji zaprowiantowania miasta do dnia 7-go listopada r. b. ważne są do 15 b. m. Po upływie tego terminu na kwity te składki węgla wydawać nie będą, a posiadacze ich tracą prawo na otrzymanie węgla za czas ubiegły.

Zwrot pieniędzy za unieważnione kwity uskuteczniany będzie w kasie wydziału węglowego (Nowy Rynek 14).

Węgiel na wykupione kwity otrzymać można w składach miejskich: Węgiłowa 3, Konstantynowska 99, a na kwity dwu i jednokorcowe prócz tego na składzie firmy Teschich, Widzewska 62 i w składzie Söderstema, Kolejna 2.

Od dnia 7 listopada r. b. cena na węgiel ustanowiona została na 10 mk. za korzec w stosunku: dwie trzecie drobnego i jedna trzecia grubego.

— Z likwidacji kuchni.

(*) Onegdaj odbyło się zebranie likwidacyjne kuchni dla inteligencji, mieszczącej się przy ul. Działnej nr. 20.

Jak wynika ze sprawozdania pozostała suma 3,000 rb. i z górą 1,000 funtów różnych produktów spożywczych, jako to: kaszy, maki i grochu.

Pieniądże uchwalono podzielić pomiędzy różne instytucje społeczne.

— Z Kooperatywy przy Tow. Dobr.

(*) Kooperatywa tanich produktów przy Tow. Dobroczynności, mieszcząca się przy Alei Kościuszki przemianowana została na Sekcję produktów spożywczych przy Tow. Dobroczynności.

Zarząd wynajął plac przy ul. Konstantynowskiej nr. 103, gdzie odbywać się będzie sprzedaż ziemniaków oraz węgla dla członków.

— Z sądów.

Sprawa urzędników Banku Handlowego Wilhelma Landau — mianowicie Józefa Rosenblatta, Zdzisława Łubińskiego, Tadeusza Sztencła, Albrechta Łaskiego i Marcelgo Reichmana o zasądzenie od Banku niewypłaconych pensji za dwa lata — rozpatrywana będzie w d. 8 b. m. w Cesarsko-Niemieckim Sądzie Okręgowym (Pańska 115).

Jak wiadomo, sprawa powyższa początkowo była sądzona w dn. 18 maja r. b. w sądzie pokoju, lecz na mocy decyzji Najwyższego Sądu w Warszawie została przekazana do ponownego rozpatrzenia przez Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy w Łodzi. (X)

Teatr i muzyka.

— Łódzka Ork. Symfoniczna.

IV-ty koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyrykcją Bronisława Szulca odbędzie się w poniedziałek d. 12 b. m. w Sali Koncertowej.

W koncercie tym weźmie udział słynny wiolonczelista p. Juliusz Klengel — profesor konserwatorium w Lipsku, który z tow. orkiestry odegra koncert wiolonczelowy Haydna.

Program orkiestry zapowiada Symfonię E-moll Rachmaninowa.

Bilety sprzedaje kasa Ł. O. S. (skład obrazów G. Restel Piotrkowska 84).

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Jutro dnia 8 b. m. daje Teatr Polski komedię Fredry syna p. t. „Oj młody, mody!”, komedia ta należy do najprzedniejszych w twórczości młodszego Fredry. Szczery humor, przepiękna poprostu wszystkie akty komedii. Przygody młodego Józia, który miał spodziewanych nudów znajduje na wsi nadmiar zabawy i uciechy, śmiejąc i bawiąc widza od pierwszej do ostatniej sceny.

W roli swawolnego Józia wystąpi p. Wiktor Biegański.

Repertuar Teatru Polskiego.

Środa, d. 7 listopada, o godz. 7½ wiecz. (Ceny popularne) „Dziady”.

Czwartek, 8 listopada o godz. 7½ wiecz. premiera „Oj młody, mody!”, komedia w 3 akt. Jana Aleksandra H. Fredry (syna).

Ostatnie telegramy.

Nowy bawarski prezes ministrów.

Król Bawarski Ludwik podpisał nominację dotychczasowego szefa tajnej ka: celarji d-ra Otto v. Dandla, na następcę hr. Hertlinga, ministra spraw zewnętrznych i ministra dworu królewskiego.

Wybór padł na osobistość, która z racji swego długoletniego stanowiska, jako pośrednik między koroną a ministerjum, najlepiej obznajmiona jest z wszelkimi sprawami natury osobistej i politycznej kraju.

Posuwanie się we Włoszech

Z Wiedeńskiej wojennej kwatery prasowej pod datą 6-go b. m. wieczorem donoszą: nasze operacje wojenne na Zachód od Tagliamento czynią dalsze postępy.

Wycofanie wojsk rosyjskich z Francji.

Rosyjski współpracownik „Bundu“ pisze: Dzielnik Gorkija „Nowaja Żyżń“ donosi, że wydział wojskowy rady delegatów rob. i żoł. uchwalił, iż wszystkie znajdujące się we Francji, pułki rosyjskie, mają natychmiast powrócić do Rosji.

Oświadczenie Tereszczewki w parlamencie rosyjskim.

„Oświadczam otwarcie, że przed 16 i 18 lipca, przed naszą klęską pokój już był blisko, ale nastąpiły potem nieszczęsne wydarzenia, grożące nam wszelkiego rodzaju złem. Nie mogłem poświęcić życiowych interesów Rosji.“

Werchowski idzie do klasztoru.

Usunięty ze stanowiska ministra wojny gen. Werchowski opuścił Petersburg i wyjechał nad jezioro Ładoga, gdzie znajduje się słynny klasztor.

Dzienniki przewidują duże zmiany w naczelnym dowództwie armji.

Rosja i Finlandja.

Rząd zgodził się na projekt prawa o układzie wzajemnych stosunków politycznych między Rosją a Finlandją i kontroli ich przez sejm. Prawo to głosi, że Finlandja pozostaje zjednoczona z Rosją, lecz znajdować się będzie pod własnym prawodawczym i wykonawczym rządem.

Finlandja jest republiką i ma własnego prezydenta i własną radę mini-

strów. Ministrowie, którzy prowadzą sprawy wojny i pokoju, są wspólni.

Umowy Rosji i Finlandji z innymi państwami będą zawierane przez rząd rosyjski.

Wielki bunt robotników.

W okręgu Iwanowo-Wozniesińskim gdzie się znajdują olbrzymie fabryki sukna, zbuntowało się 300,000 robotników.

Wielki pożar w Liverpoolu.

Przed niedawnym czasem wyniki w Liverpoolu z niewyjaśnionych totychczas przyczyn wielki pożar. Parowiec o 20,000 ton na linii Cunard naładowany amunicją i innym materiałem wojennym, padł ofiarą pożaru. W rezultacie wybuchła eksplozja zniszczyła go całkowicie i zatonał. Wkrótce potem wybuchły i na 3-ch innych parowcach eksplozje. Poza tem padły ofiarą ognia 4 wielkie magazyny. Straty obliczają na 2 miliony funt. szterl. Anglicy sądzą, że to robotnicy irlandzcy pożar wywołali.

Z frontów.

Z Berlina pod datą 6 listopada komunikują o położeniu na frontach, co następuje:

We Flandrii rozpoczęły się na nowo na całym froncie bojowym, poczynając od godz. 11 przed południem, pomiędzy Keyem i jeziorom Blankaart, jak również pod Paschendale silne walki artylerji, które ze zmienną siłą trwały w godzinach po południowych. Wieczorem wzmógł się ogień artylerji na całym froncie od Keyem aż do kanału Hollebeek, dochodząc do szczególnej siły w okolicy Paschendale.

Od godz. 5 m. 45 przed południem w dniu 6 listopada trwał ogień bez przerwy, przechodząc o godz. 9 przed poł. na stanowiskach zachodniego skraj lasu Houthouster w ogień bębniący, po którym nastąpiły ataki piechoty angielskiej po obydwóch stronach Paschendale i na drodze Menin — Ypern. Walka trwa dalej.

Na stanowiska nasze ku południu i zachodowi od st. Quentin po ożywionym i planowym przygotowaniu nastąpił o godz. 6 m. 15 silny nieprzyjacielski atak wyładowczy, który krwawo został odparty.

Na północ Salsans dopiero pod wieczór wzmógł się poważny ogień. Utrzymał się on i w nocy, dochodząc w okolicy Courtesan do wielkiej siły. Na pozostałych częściach frontu wzmógł się ogień w okolicy lasu Chaume i pod Sundgan.

Mocne ataki nieprzyjacielskich patroli odpartymy.

Z chwilę przekroczenia linii Tagliamento sprzymierzeńci osiągnęli dalewy sukces o nadzwyczajnym znaczeniu.

Obecnie Włosi są zmuszeni opróżnić swój górski front od doliny Fella aż do okolic na północ doliny Sugano“.

SZTURM

Z frontu zachodniego.

— Baczości 22 pod broń! Milczenie. Potym kilka krzyków. Rozmowy milkną.

Zapinamy pasy. Cienie rąk chwiewają się. Wychodzimy tłumnie z ziemianki. Kannonada pomnożyła się stokrotnie. Baterje nasze grają bez przerwy.

— Worki na plecyl

Po chwili odwołania. Nie weźmiemy worków, tylko koce owinięte dokoła ciała — kilofy u pasa. Nikt nie mówi ni słowa. Oczy mamy nieruchome, wargi ścięte milczeniem. Ci żołnierze, to ludzie, zwykli ludzie, rolnicy, robotnicy, inteligenci. Każdy z nich wie, że wystawić musi za chwilę ciało na szrapniele, granaty, kule — i dreszcz obawy przebiega ich niekiedy. Niema w nich podniecenia. Są całkiem świadomi losu, jaki ich czeka. To też pod maską spokoju, którym powleka ich twarze nadludzki wysiłek woli, kryje się dużo żalu, smutku, ostatnich pożegnań. Jeśli niema w nich stalowego pierwiastka, to jaka fantazja przystrojona bohaterów — to ofiara, którą ponoszą jest wielka — tak wielka, że nie zdołają jej nigdy pojąć ci, co przez to nie przeszli.

Czekanie przedłuża się. Czekanie trwa wieczność. Pospępnie światło nadchodzącego wieczoru ozlaca majestatem żywych, z których tak wielu nie doczeka nocy. Lecz oto mżg poczyna. Wieczór nadchodzi, jak lodowata groźba.

Nowe rozkazy obiegają z ust do ust. Rozdają granaty ręczne. Każdy żołnierz dostaje po dwa. Przechodzi komendant.

Dobre wieści, chłopcy! Nieprzyjaciel ustępuje. Zdobywamy jego pozycje. W pierwszej linii idą Marokanie i 21-a kompanja. Atak rozpoczyna się na prawym skrzydle.

Czekamy jeszcze w mokrej od deszczu kotlinie, słuchając dalekiego odgłosu dział. Niektórzy usiedli. Są tacy, którzy ziewają. Przybiega żołnierz — melduje: coś Bertrandowi — ten zwraca się do nas:

— Naprzód chłopcy! Teraz nasza kolej!

Ruszamy naraz, wstępując po stopniach, wykutych przez saperów na wierzchu parapetu. Bertrand obrzuca nas szybkim

BIURO KONSULENTA PRAWNEGO. ALEKSANDRA GERSDORFA

Łódź, Piotrkowska № 84,

oficyna-parter.

Redaguje: prośby skargi, podania. Opracowuje: Memorjały, sprawozdania, ustawy oraz przyjmuje: tłumaczenia i przepisywanie na maszynie.

spojrzeniem, a gdyśmy już wszyscy wyszli, komenderuje znów: „Naprzód!“.

Uderza brak gwizdu kul. Niel Niema dziś ognia karabinowego. Otwarty wzmarsz całego bataljonu zdaje się przechodzić nieopstrzeżenie — ale w tej ciszy czai się głucha groźba, która rośnie wciąż — rośnie.

Zbocza nasypów pokrywają się rojem ludzkim. 97 wychodzi przez dawny podkop nieprzyjacielski — opuszczony... Wychodzimy za obręb drutów i jeszcze nikt do nas nie strzela. Jesteśmy już wszyscy poza drutami i puszczamy się nieco szybszym marszem. Instyktowny pośpiech — bo kilka kul gwizdnęło.

Bertrand zaleca oszczędzać granaty aż do ostatniej chwili, lecz głos jego gubi się nagle w potwornym ryku. Bo oto buchają przed nami ognie posępne. Na prawo, na lewo strzelają z nieba race, tryskają z ziemi eksplozje. Straszliwa opoza przegradza nas od światła, dzieli od przeszłości i przyszłości. Samorzutny popęd podrzuca masę ludzką i gna naprzód, w najszybszym biegu. Żołnierze potykają się, czepiają wzajemnie rękoma, by nie paść. Pod stopami otwierają się kratery — tracamy świadomość, gdzie padają pociski. Jest to potwornie rozpętna zamieć, która ogłusza, unicestwia już tylko rykiem ulewę grzmotów. Przenikliwy gwizd lejących odłamków sprawia ból w uszach, bije w grzbiet, przesywa skroń. Niepodobna krzyk wstrzymać. Powiew śmierci pędzi, podnosi, spycha. Powieki mrugają — oczy zachodzą łzami — ślepną. Nagle zagradza nam drogę lawina ognia, obejmująca całą przestrzeń przed nami. To zapora min...
Przeszliśmy tramem chyba — bo widziałem postacie ludzkie, wirujące w powietrzu, jak padały i kładły się na sen wieczny, oblane blaskiem zaświatów. Widziałem dziwne twarze, wydające nie dosłyszalny krzyk, które tonęły unicestwione powszechną wrzawą.

Dok. nast.

Sala Koncertowa, ul. Dzielna № 16.

Czwartek, dnia 8-go Listopada o godz. 8-ej wiecz.

Wieczór żywego słowa i pieśni
Józef Węgrzyn

art. dram. teatrów warszawskich

Ada Maków (śpiew).

Zofja Libreht Maków (fortepian).

Szczegóły w programach.
Bilety od 1 do 8 marek u Alfreda Straucha, Dzielna № 12, a w dniu koncertu od godz. 5-ej wiecz.

Licytacje przymusowe.

W czwartek, dnia 8-go listopada 1917 r. odbędą się następujące licytacje przymusowe:

- o g. 8.15 przed poł., Widzewska № 47: pończochy dziecięce, kredens, szafa, garderoba, kanapa, biurko, umywalka, krzesła, lampy.
- o g. 9.45, Północna 12: lustro, kredens, zegar, skarpetki.
- o g. 10.45, Młynarska 2: kanapa.
- o g. 11.15, Stare Bałuty 12: 2 resorki, wóz.
- o g. 12.30 po poł., Nowaka № 35: części wozu.
- o g. 12.45, Srebrzyńska 57: krowa.
- o g. 12.45, Konstanyńska № 7: szafa.

Urząd Sekwestracyjny
m. Łodzi.

Wspólnik

poszukiwany z kapitałem Marek 5,000 — chrześcijanin, posiadający energię i przynajmniej średnie wykształcenie.

Współpraca — rzecz niezbędna.

Interes wyrobiony, istnieje od lat kilku. Praca nteuciażliwa. Oferty pod „Egzystencja“ w administracji „Gazety“.

Cebulki kwiatowe,
Nasiona do jesienno-
wiosennego polecają
Składy L. Jasińskiego
w Łodzi, Andrzeja 10 i w Łęczycy.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, zewnętrzne i włośnowe.

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9,
Panie od 5—6.

Dr. S. Lewkowicz

choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—1 i od 6—8. || Panie od godz. 5—6 w

Pierwsza

— chrześcijańska lecznica —

chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 83 róg
Ewangelickiej
Najlepsze ZEBY sztuczne i plomb
Leczenie bezbolesne. Od 9—6.

Lekcje gry fortepianowej
metodą ułatwioną

udziela doświadczona nauczycielka

zostać można od 2 i pół do 4 i pół.
front
Szkoła 17 m. 8, II piętro

Skład towarów jedwabnych

Bruno Rosenberg

Łódź, Piotrkowska 103,

poleca na sezon bieżący

Nowości

Wateliny wełniane

w różnych gatunkach.

Resztki

bawełniane i wełniane na
ubioiry i okrycia męskie

damskie i dziecięce

tanio nabyć można

ŁÓDŹ,

ul. Widzewska Nr. 78

m. 7, II-gie piętro front.

Ogłoszenia drobne.

Meble

olbrzymi wybór nowych, okazujących
stołowe sypialne, salony, biurka, bi-
blioteki, szafy, otomany. Łóżka meta-
owe, krzesła gięte. Wobec zastętu
sprzedaje po cenach wyśzanych inżej.
Magazyn Mebli, Władysława Rom-
szowskiego, Piotrkowska 116 I piętro
front w niedzielę i święta otwarte do
o-ej p.p.

Do wynajęcia w Resursie Rze-
mieśniczej (Wi-
dzewska 117) sala teatralna i dwie sale
mniejsze. Wiadomość na miejscu lub u
gospodarza p. A. Antczakowskiego, Piotrkowska 73.

Do sprzedania maszyna ręczna, tamże do
wynajęcia pianino na godziny, Widzewska 135 m. 8.

Krawcowa zdolna z krojem szyje
po domach prywatnych.
Widzewska № 109 m. 19.

Poszukuje się zaraz domu, zawie-
rającego 30 pokoiów
pożądany z ogrodem, o ile nie w śródmieściu to w bliskości przystanku tram-
wowego. Oferty w administracji pod
literami S. K. P.

Potrzebna prasowaczka. Widzewska 49 „Matylda“.

Potrzebni chłopcy na praktykę
ślusarską. Nawrot 4.

Stróż potrzebny. Targowa 55.

Z powodu wyjazdu, różne meble do
sprzedania. Zakątna 47,
front III piętro. Gasiorkiewicz.

Zagubione dokumenty.

Feliksowi Zielińskiemu skradziono portfel
zawierający 125 marek i paszport niemiecki, wydany Łodzi.

Janowi Pilarczykowi skradziono paszport
niemiecki № 122, wydany przy ulicy
Przedziałanej i kwit lombardowy №
14,840.

Katarzyna Frontzak, ul. Grabowa № 13,
zgubiła białą kartę węglową, wydaną
z 40 uczastku.

Michał Banachowski zgubił paszport nie-
miecki, wydany z gm. Bałucz, pow.
Łaskiego.

Zgubiono książeczki legitymacyjne, wy-
dane z Konsumu Szajbierowskiego, 1)
na imię Marianny Bochniak, ul. Przedział-
niana 42, na 1 osobę, 2) Anny Kliber, ul.
Przedziałniana 42, na 1 osobę.

Zaginęły 4 wykupione weksle, włożone
w książkę. 3 weksle po 200 rub. 1)
na 100 rub. z podpisem Piotr Nowak, na
jednym wekslu na 200 rubli było zyro
Włodzisława Nowaka. Zastrzeżenie zrobione.

Zofja Krzyżak zgubiła paszport niemiecki,
wydany w Łodzi.